

Separatyzm i gaz: rosyjskie próby destabilizacji Mołdawii

Kamil Całus

W związku z narastającym w ostatnich miesiącach kryzysem cenowym w Mołdawii Moskwa podjęła działania mające na celu destabilizację tego kraju. Szczególnie widoczne są one w tradycyjnie orientującej się na Rosję autonomicznej Gagauzji, w której regularnie dochodzi do antyrządowych, a zarazem prorosyjskich protestów na tle ekonomicznym. Poczucie zagrożenia wzmacniają częste fałszywe alarmy bombowe (tylko w lipcu ich liczba przekroczyła 50), wywoływane głównie w Kiszyniowie przez osoby z terenów Rosji i Białorusi. Niespokojna sytuacja utrzymuje się w kontrolowanym przez Moskwę separatystycznym Naddniestrzu, które oskarża Mołdawię i Ukrainę o współudział w przeprowadzeniu serii „zamachów” na obiekty cywilne i wojskowe.

Nie ulega wątpliwości, że podsycając kryzys gospodarczy w Mołdawii za pomocą wysokich cen surowców energetycznych i wspierając siły prorosyjskie, Kreml liczy na wybuch masowych protestów już w okresie jesienno-zimowym i przejęcie władzy w kraju przez opozycyjny Blok Wyborczy Komunistów i Socjalistów (BECS). Pogarszająca się kondycja finansowa społeczeństwa i utrzymujące się niepokoje negatywnie odbijają się na popularności rządzącej proeuropejskiej Partii Działania i Solidarności (PAS). Zgodnie z sondażem z czerwca 2022 r. może ona liczyć na zaledwie 22,6% głosów¹, podczas gdy jeszcze rok temu w przedterminowych wyborach parlamentarnych uzyskała ich ponad 52%.

Napięcia w Gagauzji...

Wzrost cen żywności² i surowców energetycznych³ spotkał się ze szczególnie dużym niezadowoleniem w położonej na południu Mołdawii Autonomii Gagauskiej – najbiedniejszym regionie kraju, zamieszkałym w większości przez prorosyjskich Gagauzów – turekojęzyczną, choć na co dzień posługującą się raczej rosyjskim, prawosławną mniejszość. W efekcie od kilku miesięcy w głównych miastach tego regionu odbywają się regularne, lecz stosunkowo nieliczne antyrządowe protesty. Choć dotyczą one

¹ SONDAJ iData // PAS pierde tot mai mulți alegători iar Partidul „Șor” ar crește în popularitate, Paranteze.MD, 29.06.2022, paranteze.com.

² W maju ceny żywności (rok do roku) wzrosły o 32,5%, usług – o 35,27%, a produktów nieżywnościowych – o 21,45%. W ramach walki z inflacją Narodowy Bank Mołdawii czterokrotnie zwiększył stopy procentowe, co uderzyło w tamtejszych kredytobiorców. Zob. *Rata anuală a inflației*, Narodowy Bank Mołdawii, bnm.md.

³ O ile w październiku 2021 r. cena gazu dla odbiorców indywidualnych wynosiła 4,64 leja (ok. 0,23 dolara) za m³, o tyle w sierpniu wzrosła pięciokrotnie, osiągając poziom niemal 23 lejów (1,2 dolara).



przede wszystkim kwestii socjalnych, to mają także wyraźny prorosyjski charakter. Demonstranci krytykują m.in. wprowadzony jeszcze w kwietniu przez władze centralne zakaz posługiwania się w przestrzeni publicznej „wstążką św. Jerzego” (którą, podobnie jak litery „V” i „Z”, uznano za symbol nawołujący do wojny)⁴. Pod koniec lipca w Komracie, stolicy Autonomii, doszło do powołania Ludowego Związku Gagauzji (Gagauz Halk Birlisi) – antyrządowego ruchu społeczno-politycznego, którego celem ma być ochrona praw i swobód mieszkańców regionu, poprawa jego pozycji w strukturze państwa mołdawskiego i rozwój „dobrych stosunków z Rosją oraz innymi państwami Euroazjatyckiej Unii Gospodarczej”. Ugrupowanie otwarcie krytykuje proeuropejskie władze w Kiszyniowie – nazywa je „rusofobicznymi” oraz zarzuca im wywołanie „katastroficznego wzrostu cen” i prowadzenie „antynarodowej i antypaństwowej polityki” mającej na celu „oddalenie Mołdawii od Rosji”. Jego liderem jest Victor Petrov, deputowany Zgromadzenia Ludowego (Halk Topluşu), tj. lokalnego parlamentu. Działalność Petrova może być współfinansowana przez Moskwę⁵. Polityk m.in. założył organizację Centrul Comunitar Anticriză, do której należy portal informacyjny gagauznews.md, zablokowany przez mołdawską Służbę Informacji i Bezpieczeństwa (SIS) po rosyjskiej inwazji na Ukrainę za promowanie treści nawołujących do nienawiści i wojny. Na początku lutego Petrov oświadczył, że wraz z kilkoma innymi deputowanymi skierował m.in. do prezydenta Władimira Putina, wiceszefa kremlowskiej administracji Dmitrija Kozaka i szefa Gazpromu Aleksieja Millera list, w którym prosił o dostarczenie Gagauzji pomocy humanitarnej w postaci zapewnienia dostaw gazu bezpłatnie lub po cenie niższej niż dla reszty Mołdawii⁶.

Rosyjskie media szeroko rozpo- wszechniły informację o powołaniu Ludowego Związku Gagauzji i konsekwentnie zawiadamiają o kolejnych demonstracjach w regionie.

” Wzrost cen żywności i surowców energetycznych spotkał się ze szczególnie dużym niezadowoleniem w zamieszkałej w większości przez prorosyjskich Gagauzów Autonomii Gagauskiej.

Rosyjscy politycy krytycznie wypowiadają się na temat stosunku Kiszyniowa do Autonomii – m.in. szef komitetu Dumy ds. międzynarodowych Leonid Słucki poparł protesty mniejszości, oskarżył władze centralne o „naruszanie praw Gagauzów” i postraszył je, że „idą bardzo niebezpieczną ścieżką”⁷. Wspieranie przez rządzących i media w FR środowisk gagauskich – prorosyjskich, krytykujących rząd i wykorzystujących do tego celu narastające niezadowolenie społeczne – leży w interesie Kremla. Ewentualne zaoferowanie Autonomii tańszego gazu będzie stanowiło dodatkowy, ważny argument za zwiększeniem znaczenia tych ugrupowań. Niemal pewny brak zgody Kiszyniowa może podsycać – i tak poważne – napięcia między nim a Gagauzją. Region ten – w następstwie wzrostu nastrojów separatystycznych i w obawie przed przyłączeniem Mołdawii do Rumunii – jeszcze w 1990 r. ogłosił się niezależną republiką (w ramach Związku Sowieckiego). Dopiero cztery lata później Komrat uznał zwierzchnictwo Kiszyniowa i przystał na utworzenie Autonomii Gagauskiej w ramach Republiki Mołdawii⁸. Od tej pory lokalni politycy regularnie krytykują władze republikańskie za ignorowanie jej interesów lub ograniczanie praw, a spór ten nabiera intensywności, gdy w Kiszyniowie rządzą ugrupowania proeuropejskie. Jaskrawym przykładem napięć między władzami centralnymi a Komratem było zorganizowane przez Gagauzję w 2014 r. – wbrew Mołdawii, a w reakcji na planowane

⁴ W odpowiedzi na wprowadzenie zakazu posługiwania się w przestrzeni publicznej m.in. „wstążką św. Jerzego” Zgromadzenie Ludowe Gagauzji (tj. gagauski parlament) przyjęło w maju ustawę zezwalającą na prezentowanie jej (a także innych „symboli zwycięstwa”) na terenie Autonomii. Z konstytucyjnego punktu widzenia nie miała ona mocy prawnej (jako sprzeczna z prawem ogólnokrajowym) i stała się przedmiotem sporu z Kiszyniowem.

⁵ G. Carasiucenco, *Cine este Victor Petrov din Găgăuzia și de ce ar putea fi periculos pentru securitatea Republicii Moldova*, Moldova.org, 3.08.2022.

⁶ Е. Дубасова, *Депутаты Гагаузии написали Путину. Они просят бесплатный газ для автономии*, NewsMaker, 8.02.2022, newsmaker.md.

⁷ В Госдуме России назвали действия властей Молдовы “ущемлением прав гагаузского народа”, *Аргументы и Факты в Молдове*, 4.08.2022, aif.md.

⁸ K. Całus, *Gagauzja: rosnący separatyzm w Mołdawii?*, „Komentarze OSW”, nr 129, 4.03.2014, osw.waw.pl.

podpisanie przez nią umowy stowarzyszeniowej z UE – referendum, w którym 98,5% głosujących opowiedziało się za integracją państwa z Unią Celną. Inicjatywę tę od początku wspierała Rosję, a samo wydarzenie obserwowali przedstawiciele tamtejszych władz⁹.

...i „zamachy” w Naddniestrzu

Moskwa dąży także do utrzymywania napięć w uzależnionym politycznie i finansowo od Rosji separatystycznym Naddniestrzu, na którego terenie od początku lat dziewięćdziesiątych stacjonują jej wojska¹⁰. Po agresji na Ukrainę na porządku dziennym stała kwestia ewentualnego użycia tych sił na terytorium napadniętego państwa lub wykorzystania ich do zwiększania niepokoju w tym regionie. Miały one wspomóc operację – doprowadzić do zajęcia południa Ukrainy i stworzenia połączenia lądowego z samozwańczą republiką. Fiasko tych planów nie oznacza jednak, że Kreml nie zamierza utrzymywać napiętej atmosfery wokół Naddniestrza. Świadczą o tym incydenty mające wskazywać, że jest ono rzekomo narażone na agresywne działania militarne ze strony Ukrainy i Mołdawii, dążących jakoby do jego zajęcia. 25 kwietnia ostrzelano z ręcznych granatników gmach tzw. Ministerstwa Bezpieczeństwa Państwowego w Tyraspolu, a niezidentyfikowany dron miał – jak utrzymują władze Naddniestrza – zrzucić dwa ładunki wybuchowe na miejscowe lotnisko. Odnotowano również eksplozje na terenie jednostki wojskowej w miejscowości Parkany. Z kolei dzień później seria wybuchów zniszczyła we wsi Maiac dwa maszty przekaźnikowe transmitujące sygnał rosyjskich stacji radiowych. Przez kolejne dni lokalne media zawiadamiały o bezzałogowych statkach powietrznych, które pojawiały się w okolicy posowieckich składów amunicji w położonej nieopodal granicy z Ukrainą miejscowości Kiełbaśna¹¹. 26 kwietnia w Naddniestrzu wprowadzono najwyższy – „czerwony” – stopień zagrożenia terrorystycznego. W połowie maja separatystyczne władze poinformowały o „atakach” na skład paliw i wojskową komendę uzupełnień¹², a kilka dni później oskarżyły o drugi z wymienionych ataków funkcjonariusza mołdawskich służb specjalnych.

Mimo że w ostatnim czasie sytuacja uległa pewnemu uspokojeniu (od końca maja „czerwony” stopień zagrożenia zastąpiono

„żółtym”), to wciąż dochodzi do incydentów „prowokowanych” – zdaniem Tyraspolu – przez Mołdawię lub Ukrainę. Pod koniec lipca lokalne media podały, że naddniestrzańskie służby zatrzymały obywatela ukraińskiego, który miał skupować i przemycać do ojczyzny mundury tzw. pograniczników w celu „organizacji prowokacji i dyskredytacji”. W przekazie propagandowym pojawiły się też doniesienia o rzekomym przygotowywaniu przez Rumunię aneksji Mołdawii. Budowaniu napięcia między Tyraspołem a Kiszyniowem mają także służyć wypowiedzi kierownictwa parapaństwa, np. złożona 22 lipca przez szefa tzw. MSZ Naddniestrza Witalija Ignatiewa deklaracja chęci przyłączenia się nieuznawanej republiki do Rosji. Nie jest to nic nowego – zamiar takowej integracji stanowi element „oficjalnej” linii politycznej Tyraspolu od lat dziewięćdziesiątych – lecz w kontekście trwającej wojny rosyjsko-ukraińskiej nabiera nowego wydźwięku.

Zarówno Kiszyniów, jak i Kijów odrzucają płynące z Tyraspolu zarzuty o udział w organizacji ataków na naddniestrzańskie instytucje. Wydaje się pewne, że do incydentów, które miały miejsce w parapaństwie w ostatnich miesiącach, doszło z inspiracji, przy współudziale i w interesie Rosji. Rzekome

Zarówno Kiszyniów, jak i Kijów odrzucają płynące z Tyraspolu zarzuty o udział w organizacji ataków na naddniestrzańskie instytucje. Wydaje się pewne, że do incydentów, które miały miejsce w parapaństwie w ostatnich miesiącach, doszło z inspiracji, przy współudziale i w interesie Rosji. Rzekome

⁹ Więcej w: *ibidem*.

¹⁰ Siłę rosyjskiego kontyngentu w Naddniestrzu szacuje się na 1,5 tys. żołnierzy. W razie konieczności mogą oni współdziałać z liczącymi ok. 2,5–5 tys. lokalnymi formacjami wojskowymi.

¹¹ 26 kwietnia tzw. prezydent Naddniestrza Wadim Krasnosielski stwierdził, że śledczy wyjaśniający okoliczności incydentów wskazują, iż stoi za nimi Ukraina.

¹² В столице Приднестровья попытались поджечь нефтебазу и военкомат, *Коммерсантъ*, 13.05.2022, [kommersant.ru](https://www.kommersant.ru).

ataki potwierdzają powtarzaną przez kremlowską propagandę tezę o możliwej wyprzedzającej „agresji” Ukrainy na Naddniestrze lub anektowaniu go przez Rumunię, działającą „na zlecenie” Stanów Zjednoczonych. Zaogniająca się sytuacja w nieuznawanej republice i pogłoski o użyciu tamtejszych sił zbrojnych zmuszają Kijów do utrzymywania wojsk w pobliżu granicy z Mołdawią. Oskarżanie go o przygotowanie ataków na Naddniestrze – lub choćby o dopuszczenie do nich – pozwala rosyjskiej propagandzie prezentować Ukrainę jako państwo posuwające się do terroryzmu. Seria „zamachów”, przeprowadzonych rzekomo przez Ukraińców i Mołdawian, ma służyć podsycaniu wśród mieszkańców parapaństwa nastrojów wrogości do sąsiadów i uznaniu przez nich Moskwy za jedyne gwaranta bezpieczeństwa.

Użycie sił FR stacjonujących w Naddniestrzu do działań bojowych na Ukrainie wydaje się mało prawdopodobne przede wszystkim dlatego, że nie mogą one liczyć na dostawy uzupełnień i wsparcie logistyczne z Rosji. Nie oznacza to jednak, że nie będą one angażowane w posunięcia dywersyjne na terytorium napadniętego państwa, mające wiązać tamtejszą armię. W przypadku Mołdawii ich obecność i zwiększona aktywność ma potęgować obawy społeczeństwa republiki co do możliwości wciągnięcia Kiszyniowa w otwarty konflikt zbrojny.

Nadciągający kryzys energetyczny

Do napięć w Naddniestrzu i Gagauzji dochodzi na tle coraz wyraźniejszego kryzysu energetycznego obejmującego całą Mołdawię, który w najbliższych miesiącach będzie się tylko pogłębiał. Do ważniejszych źródeł problemów należy polityka Kremla¹³. Szczególne trudności przyniesie jesienno-zimowy okres grzewczy – związany z nim wzrost konsumpcji gazu w sposób niemal nieunikniony wymusi dalsze podwyżki taryf i pogorszy sytuację finansową obywateli. Moldovagaz – krajowy operator gazowy – już zapowiedział wstrzymanie dostaw dla odbiorców nieregulujących zobowiązań. W celu destabilizacji sytuacji społecznej w Mołdawii Moskwa może zdecydować się na zatrzymanie przesyłu surowca, powołując się na złamanie przez Kiszyniów warunków kontraktu. W zawartej pod koniec 2021 r. umowie władze w Kiszyniowie zobowiązały się do przeprowadzenia audytu operatora pod kątem jego zadłużenia i do podpisania do 1 maja porozumienia w sprawie uregulowania należności. Gazprom twierdzi, że spółka jest mu winna ok. 700 mln dolarów. Według ministra infrastruktury i rozwoju regionalnego Andreia Spînu napaść Rosji na Ukrainę uniemożliwiła przeprowadzenie przetargu mającego wyłonić audytora, w związku z czym strona mołdawska poprosiła koncern o przesunięcie terminu kontroli. Niewypełnienie zobowiązań sprawia, że Gazprom ma prawo przerwać dostawy surowca praktycznie w dowolnym momencie. Innym pretekstem dla takiego posunięcia mogą być opóźnienia w regulowaniu przez spółkę Moldovagaz bieżących należności wobec rosyjskiego koncernu, o czym na początku sierpnia mówił dyrektor operatora¹⁴. Jeszcze w zeszłym roku Gazprom groził, że w takiej sytuacji wstrzyma przesył gazu.

Po zakręceniu kurka państwo byłoby zmuszone nabywać surowiec doraźnie na rynkach spotowych, co wiąże się z wysokimi cenami

” **Szczególnie trudny będzie okres jesienno-zimowy. Związany z nim wzrost konsumpcji gazu wymusi dalsze podwyżki taryf.**

i koniecznością opłacenia należności z góry. Prawdopodobieństwo zaistnienia takiego scenariusza trudno ocenić – Rosja może wstrzymać się z jego realizacją, gdyż odcięcie dostaw do Mołdawii uderzy także w Naddniestrze. Mimo to Kiszyniów już przygotowuje się na taką ewentualność. Jeszcze w lipcu parlament ratyfikował umowę kredytową z EBOR dającą dostęp do 300 mln euro, które

¹³ Oprócz utrzymywania wysokich cen gazu Moskwa próbuje także uderzać w mołdawski sektor rolny. 15 sierpnia wprowadziła embargo na import tamtejszych owoców i warzyw.

¹⁴ *Vadim Ceban: Moldovagaz nu va putea plăti pentru gazul rusesc în luna august*, Realitatea Din Moldova, 10.08.2022, realitateadinmoldova.md.

Mołdawia będzie mogła wykorzystać na zakup gazu. Z kolei na mocy porozumienia z Rumunią kraj wykorzystuje tamtejsze podziemne magazyny, w których przechowuje rezerwę w wysokości ok. 25 mln m³ surowca (co pokrywa ok. 2,5% rocznego zapotrzebowania wewnętrznego). W grudniu 2021 r. i sierpniu 2022 r. Kiszyniów otrzymał też dwie transze pomocy finansowej od UE (odpowiednio 60 mln i 75 mln euro), przeznaczonej na złagodzenie efektów kryzysu energetycznego, tj. pokrycie części kosztów rosnących cen prądu.

Ewentualne przerwanie dostaw gazu z Rosji doprowadzi również do problemów z zaopatrzeniem w energię elektryczną. Jej główny dostawca to położona na terenie Naddniestrza, a należąca do rosyjskiej spółki Inter RAO UES elektrownia Mołdawska GRES, która generuje do 70–80% konsumowanego w kraju prądu. Siłownia ta zasilana jest dostarczanym z Rosji gazem, a więc w razie wstrzymania dostaw nie będzie w stanie kontynuować pracy. W takiej sytuacji Mołdawia – która samodzielnie pokrywa zapotrzebowanie wewnętrzne jedynie w 20% – zmuszona będzie sprowadzać prąd z alternatywnych źródeł, czyli z Ukrainy lub – od niedawna – z Rumunii (dzięki zsynchronizowaniu 16 marca br. mołdawskiej i ukraińskiej sieci elektroenergetycznych z europejską ENTSO-E). Pozyskana w ten sposób energia będzie jednak wyraźnie droższa¹⁵. Dodatkowy problem w zakresie importu z tych kierunków może nieść ze sobą fakt, że główny węzeł elektroenergetyczny w kraju znajduje się na terenie Mołdawskiej GRES i jest przez nią kontrolowany.

Perspektywy

W okresie jesienno-zimowym w Mołdawii dojdzie najprawdopodobniej do pogłębienia kryzysu społeczno-gospodarczego w związku z wysokimi cenami energii. Może to doprowadzić do masowych antyrządowych protestów nie tylko w Gagauzji, lecz także w pozostałej części kraju. Sami organizatorzy zapowiadają, że do 27 sierpnia, tj. Dnia Niepodległości Mołdawii, przygotują demonstrację w Kiszyniowie¹⁶. Zaplanowane przez rząd mechanizmy kompensacyjne złagodzą co prawda skutki podwyżek cen surowców energetycznych, lecz najpewniej obejmą tylko część mieszkańców i nie powstrzymają dalszego spadku poparcia dla władz. W przypadku odcięcia kraju od rosyjskich dostaw i konieczności zakupu gazu po wysokich cenach spotowych dotychczasowe wsparcie finansowe ze strony partnerów zachodnich okaże się zapewne dalece niewystarczające i będzie musiało zostać zwiększone.

Choć upadek obecnego gabinetu wydaje się bardzo mało prawdopodobny (PAS dysponuje bezwzględną większością w parlamencie, a na stanowisku prezydenta zasiada wywodząca się z tego ugrupowania Maia Sandu), to wspierane przez Rosję siły antyrządowe w Gagauzji mogą zacząć podnosić – motywowane przesłankami ekonomicznymi – hasła separatystyczne i wzywać Moskwę do udzielenia pomocy. W najbardziej skrajnym przypadku mogłaby to oznaczać wysłanie do regionu w ramach działań hybrydowych nieformalnego wsparcia z Naddniestrza. Otwarte zaangażowanie wojsk rosyjskich po prawej stronie Dniestru należy natomiast uznać za niemal wykluczone, gdyż bez zajęcia obwodu odeskiego Moskwa nie będzie w stanie udzielić im pomocy. Nie jest przy tym jasne, jak na posunięcia o charakterze dywersyjnym zareagowałby Kiszyniów¹⁷. Sytuacja w Naddniestrzu pozostanie napięta, co być może posłuży Rosji za dodatkowy pretekst do podjęcia działań w Mołdawii czy na Ukrainie.

¹⁵ O ile w sierpniu Mołdawia płaci Mołdawskiej GRES ok. 60 dolarów za MWt, o tyle na Ukrainie kosztuje ona 77 dolarów, a w Rumunii – 361 euro.

¹⁶ *Организатор протестов в Комрате: Власть нас не слышит, мы идем в Кишинев*, Point.md, 14.08.2022.

¹⁷ 18 sierpnia w stolicy Autonomii – Komracie – mołdawski specjalny oddział policji Fulger przeprowadził ćwiczenia antyterrorystyczne, co środowiska antyrządowe oraz propaganda rosyjska uznały za demonstrację siły przez władze w Kiszyniowie. *Principalul agitator al Moscovei agită spiritele din nou: Republica Moldova ar fi trimis o brigadă "Fulger" în Găgăuzia*, Știrile ProTV, 18.08.2022, stirileprotv.ro.